

Tamte czasy, czasy budowy socjalizmu były bure, siermiężne i nie zawsze wesołe - to fakt. A mimo to często wspominamy je z sentymentem. Może dlatego, że były to czasy naszej młodości, a może nie wszystko było takie złe? Bo jakże nie wspomnieć z nutką nostalgii takiego święta jak 8 Marca! Te zamglone spojrzenia panów składających życzenia. Ten pączek lukrowany słodko z kawą po turecku i te samotne tulipany z opuszczonymi główkami. Byłoby szkoda gdyby wszystko to miało przeminąć razem z całym czarem PRL-u. Byłoby szkoda gdyby zagłuszyły je koszmarnie "hellołyny", natrętne renifery i tandetne walentynkowe serca.

Dlatego cieszę się każdym choć trochę uroczystym 8 Marca. A nasz obchodzony w Szprotawskim UTW był wyjątkowo sympatyczny.

W Domu Kultury gdzie się zebraliśmy powitały nas pięknie nakryte białymi obrusami stoły, apetyczne sałatki nęciły zapachami i kolorami a gorący gulasz łechtał podniebienie dzięki zawartej w nim papryce.

Czekała nas niespodzianka, którą był premierowy występ kabaretu. Debiutującym artystom życzymy pomyślnych wiatrów i wielu udanych występów. Panowie biorący udział w "Zgaduj-zgaduli" o sławnych Polkach zaskoczyli wszystkich poziomem wiedzy związanej z tematem.

To jednak nie wyczerpywało wachlarza atrakcji przygotowanych na ten wieczór. O godzinie osiemnastej na sali widowiskowej Szprotawskiego Domu Kultury odbył się koncert Doroty Miśkiewicz. Burmistrz Józef Rubacha złożył paniom piękne życzenia oraz podarował równie piękne róże, wylosowano upominki. Tak ciepło i serdecznie zakończył się ten sympatyczny wieczór. A my, kobiety wzruszone, trochę rozmarzone rozeszłyśmy się do swoich domów i do codziennych obowiązków. Kochani, 8 Marca będzie znowu za rok.

Ela Plucińska